Prof. Józef Krukowski

PRAWO UNII EUROPEJSKIEJ A WARTOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIE*

Postawienie problemu

Powszechnie znany jest fakt, że Unia Europejska jest w sytuacji kryzysu ekonomicznego i finansowego z powodu recesji i nadmiernego zadłużenia niektórych państw strefy EURO w niezależnych bankach. Przywódcy Unii usiłują ratować ją przed „zapaścią" przez zawarcie paktu fiskalnego. Wysuwane są jednak obawy, że taka reforma jest podobna do kuracji ciężko chorego przez podawanie mu leków tylko znieczulających. Istnieje więc konieczność rozpoznania właściwej przyczyny kryzysu i postawienia trafnej diagnozy. Krytyczni obserwatorzy tego zjawiska wskazują, że właściwym źródłem kryzysu ekonomicznego Unii jest wadliwa aksjologia prawa, wyrażająca się w braku poszanowania tożsamości kulturowej Europy. W związku z tym niektórzy politycy i prawnicy stawiają pytanie: czy Unia Europejska jest europejska, skoro ignoruje istotny element tożsamości kulturowej Europy, którym są wartości chrześcijańskie[1].

Temat mojego wykładu obejmuje dwa człony. Pierwszym z nich jest „prawo Unii Europejskiej", a drugim – „wartości chrześcijańskie".

---

* Wykład wygłoszony podczas wręczenia Nagrody im. Księdza Idziego Radziszewskiego za całokształt dorobku naukowego w duchu humanizmu chrześcijańskiego.

[1] J. Isensee, *Europejskość Unii Europejskiej*, w: *Kultura i prawo, t. V, Tożsamość kulturowa Unii Europejskiej a pluralizm religijny*, Lublin 2007, s. 149-150.

Pierwszym członem jest „prawo Unii Europejskiej", ponieważ Unia jest to związek państw demokratycznych Europy, funkcjonujący na podstawie norm prawa stanowionego. Związek ten zainicjowany został po II wojnie światowej w formie wspólnot gospodarczych i politycznych w celu zapewnienia dobrobytu, pokoju i bezpieczeństwa ludności wobec zagrożeń ze strony bloku państw komunistycznych. A po rozpadzie bloku komunistycznego związek ten został przekształcony w superpaństwo zwane Unią Europejską, która otwarła się na przyjęcie państw postkomunistycznych Europy Środkowo-Wschodniej, pod warunkiem dostosowania ich ustawodawstwa do prawa unijnego.

Drugim członem mojego wykładu są „wartości chrześcijańskie". Pojęcie wartości kojarzy się z religią i kulturą. Europa pod względem geograficznym jest bowiem subkontynentem Azji, który swoją tożsamość wyraża w oryginalnej kulturze zamieszkujących go narodów. Prawdą jest, że religia chrześcijańska jest uniwersalna, ale o powstaniu i rozwoju narodów europejskich zadecydowało powiązanie ich kultury z religią chrześcijańską. Dlatego nasuwa się pytanie: czy ignorowanie chrześcijańskich fundamentów kultury narodów europejskiej w prawie Unii Europejskiej ma związek z jej kryzysem ekonomicznym i finansowym, a jeśli tak, to na czym on polega? Udzielenie wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie jest bardzo skomplikowane. W swoim wykładzie proponuję zwrócić uwagę tylko na główne wątki tej problematyki: co to jest prawo? co to są wartości chrześcijańskie i jakie są ich rodzaje? czy prawo Unii Europejskiej ma legitymizację w świecie wartości? w jakim stosunku do wartości chrześcijańskich są założenia Unii Europejskiej?

1. Co to jest prawo?

Na wstępie należy zauważyć, że prawo może być pojmowane w znaczeniu przedmiotowym i podmiotowym. Prawem w znaczeniu przedmiotowym jest norma, czyli reguła postępowania, bądź też zespół reguł postępowania nałożonych na społeczność przez jej władzę zwierzchnią, aby skierować jej członków do osiągania określonych celów. W definicji tej poważne kontrowersje budzą cele prawa. W klasycznym ujęciu celem prawa jest dobro wspólne. Takie rozumienie celu prawa zakłada związek między prawem i moralnością. Jednak w czysto przedmiotowym pojmowaniu prawa, trudno jest wyjaśnić ten związek. Wyjaśnienie to jest możliwe w pojmowaniu prawa w znaczeniu podmiotowym. W określaniu prawa w znaczeniu podmiotowym kierujemy uwagę bezpośrednio na uczestników stosunków społecznych, a pośrednio także na podstawy porządku moralnego i prawnego. Chodzi tu bowiem o taką kategorię tego porządku, którego uczestnikiem jest człowiek, jako osoba, czyli podmiot praw i obowiązków w osiąganiu dobra wspólnego. Należy zauważyć, że istnieją różne konstrukcje praw podmiotowych. Istotne różnice dotyczą konstrukcji pozytywistycznej i aksjologicznej[1].

Konstrukcje pozytywistyczne zakładają, że prawa podmiotowe są swoistym tworem prawodawcy. Szczególną postacią takich praw są prawa obywatelskie, mające uzasadnienie jedynie w woli ustawodawcy państwowego. Zwolennicy pozytywizmu

[1] P. Dutkiewicz, *Problem aksjologicznych podstaw prawa we współczesnej polskiej filozofii i teorii prawa*, Kraków 1966, s. 5; R. Tokarczyk: *Zasady etyki prawniczej. Próba opisu porównawczego*, w: *Ecclesia et status. Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej Profesora Józefa Krukowskiego*, red. A. Dębiński, K. Orzeszyna, M. Sitarz, Lublin 2004, s. 243-270; *Etyka prawnicza*, wyd. 2, Warszawa 2006.

zakładają, że nie ma związku między prawem stanowionym a światem obiektywnych wartości etycznych. Takiej koncepcji praw podmiotowych hołdują zwolennicy totalitaryzmu i neoliberalizmu. Pierwsi zakładają, że o tym, co jest dobre, decyduje wola ustawodawcy; drudzy, że - wola ludu, ustalana na podstawie sondaży opinii publicznej, bądź - tylko wola rzekomo „lepszej" mniejszości. W praktyce jest to relatywizm etyczny.

Natomiast zwolennicy aksjologicznego uzasadniania prawa, zakładają, że źródłem praw podmiotowych jest obiektywna wartość tkwiąca w każdym człowieku, w jego naturze i strukturze osobowej oraz jego zdolność do odpowiadania na wartości. Wśród praw podmiotowych szczególną kategorię stanowią prawa i wolności człowieka, których źródłem jest przyrodzona godność osoby ludzkiej. Zwolennicy tej koncepcji odrzucają zasadę neutralności prawa, i starają się określić: w jakich granicach ustawodawca musi liczyć się z normami moralnymi, obowiązującymi niezależnie od jego woli; oraz, które wartości i które normy moralne są uniwersalne i obowiązują niezależnie od woli ustawodawcy, czyli że istnieją normy ponadkonstytucyjne.

W ustalaniu norm prawnych mających wymiar uniwersalny w ustroju demokratycznym duże znaczenie ma ich uzasadnienie. Dla ludzi, którzy uznają istnienie wartości religijnych, uzasadnieniem ich przede wszystkim jest Bóg, jako istota najwyższa, ponadczasowa i doskonała, Stwórca całego porządku naturalnego, w tym także norm stanowiących porządek moralny. Jest to uzasadnienie metafizyczne. Natomiast dla wszystkich ludzi - zarówno wierzących jak i niewierzących (w demokratycznym państwie świeckim) uzasadnienie norm o charakterze przedkonstytucyjnym tkwi w wartościach kulturowych, właściwych dla ludzi danego kręgu kultury. Przy tym dla ludzi wierzących obydwa wymienione wyżej typy uzasadniania norm uzupełniają się. Dla prawa Unii Europejskiej uzasadnienie to winno tkwić w systemie wartości ludzkich zakorzenionych w chrześcijańskim dziedzictwie narodów europejskich, czyli w określonym systemie wartości[2].

2. Co to są wartości?

Wartość każdego bytu jest określana w kategoriach relacji do innych bytów istniejących w świecie realnym, mających swoje odbicie także w świadomości ludzkiej. Rozwój człowieka w wymiarze wartości doczesnych dokonuje się przez kulturę. Kultura oznacza pełny rozwój prawdziwego człowieczeństwa w stosunkach między ludźmi należącymi do różnych grup społecznych, jakimi są rodzina, naród, państwo, a także wspólnoty religijne.

Kulturowe pojęcie wartości wiąże się z religią. Religia i kultura wzajemnie na siebie oddziaływują, ale nie można ich utożsamiać. Nie można ich też traktować zamiennie, chociaż religia wyraża się przez kulturę. Kultura dotyczy bowiem rozwoju człowieka w porządku doczesnym, religia zaś w transcendentnym wymiarze życia ludzkiego[3].

3. Co to są wartości chrześcijańskie?

Na określenie wartości, będących podstawą kultury europejskiej, ukształtowanej w znacznej mierze przez chrześcijan, powszechnie używa się nazwy „wartości chrześcijańskie". Chrześcijanie, jako obywatele Unii Europejskiej, konfrontowani są ze

---

[2] A. Zoll, *Czy demokracja pomaga w stanowieniu prawa?*, w: *Sacrum i Kultura. Chrześcijańskie korzenie przyszłości*, Lublin 2000, s. 59-72.

[3] S. Mückl, *Religia jako składnik i czynnik tożsamości narodowej*, w: *Kultura i prawo*, t. V, s. 139-144; G. Concetti, *Negacja prawdy historycznej i tożsamości kontynentu*, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie), 9 (266) 2004, s. 58.

zwolennikami neoliberalnej koncepcji wartości, negującymi poszanowanie wartości chrześcijańskich w życiu publicznym.

Totalne zanegowanie wartości chrześcijańskich w porządku prawnym zainicjowane we Francji w okresie rewolucji liberalnej, zostało przeniesione do innych krajów. Państwa radykalnie świeckie (laickie) pod hasłem neutralności wobec przekonań religijnych jako cel stawiają sobie totalne wykorzenienie wartości chrześcijańskich z porządku prawnego – łącznie z zakazem uzewnętrzniania ich w życiu publicznym. U źródła takiej polityki tkwi założenie, że poszanowanie wartości chrześcijańskich z konieczności oznacza narzucenie państwu charakteru wyznaniowego, które przypisuje uprzywilejowaną pozycję jednej religii. Jest to założenie błędne. W celu wyjaśnienia jego bezpodstawności trzeba w zbiorze wartości chrześcijańskich wyróżnić dwa podzbiory. Właściwie są to jakby dwie warstwy tych wartości. Pierwszą z nich stanowią wartości specyficznie chrześcijańskie, a drugą wartości uniwersalne, mające charakter podstawowych wartości ludzkich istniejących w warstwie kulturowej, do uświadomienia których przyczyniła się religia chrześcijańska[4]. Istotne znaczenie ma rozróżnienia dwóch sposobów ich respektowania w systemie prawa stanowionego.

Podstawę wyróżnienia tych dwóch podzbiorów wartości chrześcijańskich stanowią kryteria ontologiczne i teoriopoznawcze. Obydwa podzbiory nazywamy chrześcijańskimi, dlatego że wskazał nam je Jezus Chrystus. Wartości te stanowią fundament humanizmu chrześcijańskiego, charakteryzującego się tym, że szacunku dla obiektywnych wartości ludzkich nie uzależnia od

[4] J. Życiński, *Wartości chrześcijańskie a państwo demokratyczne*, w: *Kultura i prawo. Materiały I Międzynarodowej Konferencji na temat „Podstawy jedności europejskiej", Lublin, 23-25 września 1998*, t. 1, red. J. Krukowski, O. Theisen, Lublin 1999, s. 13-20.

swobodnej decyzji ustawodawcy państwowego lub od woli większości społeczeństwa, lecz uznaje się je jako rzeczywistość określającą ontyczną strukturę istoty ludzkiej[5]. Inny jest także sposób respektowania wartości należących do każdego z tych podzbiorów.

3.1. Wartości specyficznie chrześcijańskie

Wartości te dotyczą prawdy o rzeczywistości i o ludzkiej działalności, które człowiek poznaje w świetle Objawienia i przyjmuje je aktem wiary wraz ze związanymi z nimi zasadami postępowania. Do podzbioru wartości specyficznie chrześcijańskich należy prawda wiary o godności nadprzyrodzonej człowieka, wysłużonej przez Chrystusa ofiarą na krzyżu. Człowiek staje się uczestnikiem tej godności przez odrodzenie duchowe, jakiego dokonuje w nim chrzest. Do tej kategorii wartości należą także zasady etyczne, polegające na szacunku dla każdego człowieka i na braterskiej miłości do każdego człowieka, obejmującej swym zasięgiem także nieprzyjaciół. Taki model postępowania określił Chrystus w kazaniu na Górze, w którym ukazał wzór do naśladowania przez ludzi, „którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości", a mimo to dochowują wierności przyjętym ideałom (Mt 5, 1-12, 43-48). Tego zbioru wartości chrześcijańskich nikomu nie można narzucać, „gdyż nie można nikomu nakazać miłości czy heroizmu"[6]. Kościół reguluje sposoby osiągania tych wartości za pomocą norm prawa kanonicznego, czyli prawa Kościoła katolickiego. Natomiast nie domaga się narzucania ich za pomocą regulacji stanowionych przez państwo, ale przekazuje je ludziom poprzez swoje nauczanie. Kościół domaga się od każdego respek-

[5] Jan Paweł II, Enc. *Redemptor Hominis*, nr 14; adhortacja apost. *Evangelium Vitae*, nr 2.

[6] J. Życiński, dz. cyt., s. 17.

towania wartości specyficznie chrześcijańskich w życiu społecznym przez publiczne odnoszenie się do nich z szacunkiem, a od władzy państwowej - gwarancji prawa do uzewnętrzniania ich przez chrześcijan w życiu publicznym na zasadzie równości ze wszystkimi współobywatelami.

3.2. Uniwersalne zasady etyczne

Do drugiego podzbioru wartości chrześcijańskich zaliczamy uniwersalne wartości etyczne, będące podstawą humanistycznego porządku społecznego. Są to podstawowe wartości ludzkie, które winny być respektowane w każdym systemie prawnym, pretendującym do miana systemu prawa państwa demokratycznego. Są to:

1) poszanowanie hierarchii wartości, z wyróżnieniem wśród nich wartości duchowych i materialnych;

2) uznanie, że człowiekowi w tej hierarchii wartości należy się pierwsze miejsce;

3) uznanie, iż przyrodzona godność ludzka jest źródłem podstawowych praw i wolności należnych każdemu człowiekowi[7].

Prawda o wyjątkowej wartości osoby ludzkiej, którą poznajemy w świetle Objawienia i wysiłkiem naturalnego rozumu, odegrała doniosłą rolę w kształtowaniu w kulturze europejskiej zasady, iż godność ludzka jest źródłem podstawowych praw i wolności człowieka[8].

[7] J. Krukowski, *Prawo a wartości chrześcijańskie*, w: *Prawnik katolicki a wartości prawa*, Kraków 1999, s. 85-87.

[8] B. Kempen, *Godność człowieka jako idea przewodnia konstytucji w Europie*, w: *Kultura i prawo*, t. I, Lublin 1999, s. 203-235, szczególnie s. 213.

3.2.1. Dobro osoby ludzkiej - prawa należne każdemu człowiekowi

Kościół w nauczaniu o wartościach ludzkich na pierwszym miejscu stawia społeczny wymiar osoby ludzkiej, będącej źródłem praw i wolności należnych każdemu człowiekowi; wśród praw człowieka - prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci; a wśród praw wolnościowych - prawo do wolności sumienia i religii. Dużą wagę Kościół przywiązuje również do prawa człowieka do pracy i sprawiedliwej zapłaty za pracę[9].

3.2.2. Dobro rodziny

Obok dobra osoby ludzkiej, istotnym komponentem dobra wspólnego, jest dobro rodziny[10]. Rodzina oparta na małżeństwie, czyli trwałym związku między mężczyzną i kobietą, stanowi podstawową wspólnotę konieczną każdemu człowiekowi do jego rozwoju nie mniej niż wspólnota polityczna[11]. Rodzina jest podmiotem podstawowych praw i obowiązków w porządku prawa naturalnego, analogicznych do praw osoby ludzkiej. W katalogu tym wymienione zostały m.in. prawa rodziny do istnienia i posiadania odpowiednich środków do swoje utrzymanie; prawo do własnej odpowiedzialności w zakresie przekazywania życia i wychowania dzieci; prawo do intymności życia małżeńskiego i rodzinnego; prawo do stałości więzi i instytucji małżeństwa; prawo do wyznawania własnej wiary i stawania w jej obronie; prawo do wychowania dzieci wedle własnych tradycji i wartości

[9] Jan Paweł II, Enc. *Laborem exercens.*

[10] J. Krukowski, *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 2000, s. 129-131.

[11] Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele Gaudium et spes*, nr 25, 42.

religijnych i kulturowych, przy pomocy koniecznych środków, narzędzi oraz instytucji[12].

3.2.3. Dobro narodu

Trzecim komponentem dobra wspólnego jest dobro narodu, czyli naturalnej wspólnoty ludzi, powstałej zazwyczaj na bazie wspólnego pochodzenia (przynajmniej w punkcie wyjścia), jakby „rodziny rodzin" związanej w całość przez wspólne wartości duchowe, jakimi są: język, tradycja, kultura i religia. Wartości te stanowią dobro wspólne, w którym partycypują wszyscy członkowie narodu. Naród jest bytem analogicznym do osoby ludzkiej w tym sensie, że każdy naród ma swoją godność, którą czerpie z godności osób ludzkich, które go tworzą. Dlatego naród jest podmiotem niezbywalnych praw, a w szczególności prawa do samostanowienia o tym, czy chce stanowić własne państwo, czy tworzyć je razem z innymi narodami[13].

3.3. Podstawowe zasady społeczne

Godność osoby ludzkiej jest podstawową zasadą porządku społecznego, z którą sprzężone są podstawowe zasady społeczne. Porządek ten ma służyć zabezpieczeniu wolności i rozumności każdej osoby ludzkiej jako podmiotu życia społecznego. Zaś podstawowe zasady społeczne określają: jak kształtować ten porządek, aby odpowiadał podstawowym wartościom etycznym. Wśród tych zasad wyróżnia się: zasadę dobra wspólnego, zasadę pomocniczości, zasadę solidarności i zasadę sprawiedliwości.

---

[12] Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 46.

[13] H. Skorowski, *Naród i państwo w nauczaniu społecznym Kościoła*, Warszawa 1999; J. Krukowski, dz. cyt., s. 131-133.

Na pierwszym miejscu stoi zasada poszanowania dobra wspólnego. Na czym polega dobro wspólne? W aspekcie przedmiotowym, jest to „suma tych warunków życia społecznego, które pozwalają bądź grupom, bądź poszczególnym jego członkom pełniej i szybciej osiągnąć ich własną doskonałość (...) a co za tym idzie obejmuje także prawa i obowiązki, które odnoszą się do całego rodzaju ludzkiego"[14]. Zasada ta polega na budowaniu takiego ładu moralnego i porządku prawnego całej społeczności o zasięgu państwowym, czy europejskim, w którym zagwarantowane i realizowane są prawa i wolności należne każdemu człowiekowi, każdej rodzinie i każdemu narodowi .

Zasada pomocniczości w płaszczyźnie wertykalnej polega na tym, iż to, „co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może zdziałać, tego nie wolno jej zabierać na rzecz społeczeństwa". Zasada ta pojmowana jest w dwóch aspektach: negatywnym i pozytywnym. Aspekt negatywny polega na określeniu granic interwencji państwa i wyższych struktur społecznych w działalność mniejszych struktur i jednostek ludzkich. Aspekt pozytywny zaś na obowiązku udzielania pomocy niższym jednostkom przez wyższe, jeżeli z jakichś względów nie są one w stanie wypełnić swoich zadań[15]. Tak pojęta zasada określa równowagę porządku społecznego, w którym dokonuje się ciągła regulacja interwencji i samodzielnej aktywności.

Do podstawowych zasad życia społecznego należy solidarność. Zasada ta jest podstawą ładu w życiu wspólnotowym[16].

---

[14] Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele *Gaudium et spes, nr* 26, 74.

[15] A.F. Utz, *Die geistesgeschichten Grundlagen des Subsidiaritätprinzips*. w: *Das Subsidiaritätprinzip*, Heidelberg 1953, s. 8 ns.

[16] O. von Nell-Breuning, *Baugesettze der Gesellschaft. Solidarität und Subsidiarität*, Freiburg-Basel-Wien 1990.

Zasada ta przez papieża Jana Pawła II jest zinterpretowana jako „mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego"[17]. Prawny jej aspekt ujawnia się, gdy się ją rozważa jako podstawę ustroju państwowego oraz aktów sprawiedliwości. Jan Paweł II ukazał, jak realizacja tej zasady daje szansę rozwiązania problemów krajowych i międzynarodowych, jak głód światowy, zadłużenie, neokolonializm, a także problemy ekologiczne[18].

Do najistotniejszych zasad humanizujących życie społeczne, a zwłaszcza inspirujących procesy gospodarcze, należy zasada sprawiedliwości. Konkretyzując ją wyróżnia się: sprawiedliwość zamienną i rozdzielczą, sprawiedliwość społeczną.

4. Konfrontacja wartości Unii Europejskiej z wartościami chrześcijańskimi

Powstaje pytanie, czy podstawę porządku prawnego - dotyczącego także gospodarki i finansów Unii Europejskiej stanowi poszanowanie obiektywnie istniejących wartości, czy tylko wola polityczna organów władzy?

W odpowiedzi należy zauważyć, że prawo Unii Europejskiej odwołuje się do wartości. W preambule do „Traktatu Lizbońskiego" czytamy: „Inspirowani kulturalnym, religijnym i humanistycznym dziedzictwem Europy, z którego wynikają powszechne wartości, stanowiące nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość i państwo prawne". Unia proklamuje więc wolę urzeczywistniania wartości ogólnoludzkich - respektowanie godności człowieka, wolności, demokracji, równości, praworządności, przestrzegania praw człowieka. Wartości te są „świeckimi pochodnymi chrześcijaństwa"[19].

[17] Jan Paweł II, Enc. *Sollicitudo rei socialis*, nr 38.

[18] Jan Paweł II, Przemówienie na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy, 15 czerwca 1982 r., nr 10.

Politycy Unii Europejskiej podjęli projekt budowania wspólnoty ponadpaństwowej, ponadnarodowej - zwanej „europejskim społeczeństwem obywatelskim", składającym się ze wspólnot regionalnych, tworzonych w celu realizacji planu pokoju i pojednania między narodami w oparciu o wspólnotę interesów gospodarczych i politycznych. Twórcy tego projektu odrzucili pojęcie narodu pojmowanego w sensie kulturowym, a przyjęli pojęcie narodu w sensie politycznym. Wszakże - gdy w wyniku rozpadu bloku komunistycznego w Europie środkowowschodniej powstały suwerenne państwa demokratyczne, w swych ustawach konstytucyjnych nawiązujące do chrześcijańskich tradycji kulturowych - przywódcy państw Europy zachodniej postanowili na mocy Traktatu Amsterdamskiego otworzyć Unię na przyjęcie tych państw i jakby na zachętę zadeklarowali wolę poszanowania kultur narodowych. Do Traktatu o Unii Europejskiej (w wersji zmodyfikowanej Traktatem Amsterdamskim z 1997 r.) wprowadzono poprawkę, iż „Unia respektuje tożsamości narodowe państw członkowskich" [art.6(F)]. W związku z tym przyjęto postulat, ażeby w projekcie „społeczeństwa obywatelskiego" Europy uwzględnić wspólny fundament kultury europejskiej. Przyjęto także założenie, iż w miarę budowania społeczeństwa obywatelskiego będzie następować proces przegrupowania narodów i regionów Europy w nową kooperatywną całość, połączoną nadrzędnym systemem wartości europejskich.

Powstaje pytanie, co stanowi wspólny fundament kultury europejskiej, z którego wywodzi się ów nadrzędny system war-

[19] J. Isensee, dz. cyt., s. 157.

tości europejskich? W odpowiedzi na to pytanie należy zauważyć, że w Europie występują dwie odmienne koncepcje wartości.

Według zwolenników pierwszej z nich wspólnym fundamentem kultury europejskiej jest chrześcijaństwo, które mimo podziału na wschodnie i zachodnie oraz istnienia różnych kultur narodowych i nacisków różnych ideologii jest najtrwalszym nurtem rozwoju kultury narodów europejskich.

Natomiast zwolennicy koncepcji neoliberalnej, wspólny fundament kultury europejskiej określają według kryteriów ideologicznych, opartych na założeniach racjonalistycznej filozofii Oświecenia i ideałach rewolucji francuskiej. W tym kontekście występuje dążenie do tego, aby w prawie Unii Europejskiej pominąć wkład chrześcijaństwa, pomimo że wywarło znaczący wpływ na rozwój kultury europejskiej i rozprzestrzenianie się jej po całym świecie.

Pod wpływem ideologii neoliberalnej powstała „Karta Praw Podstawowych", a następnie „Traktat Konstytucyjny dla Europy", przekształcony w „Traktat reformujący Unię Europejską", potocznie zwany „Traktatem Lizbońskim". Odrzucony został postulat Jana Pawła II dotyczący uznania chrześcijańskich korzeni kultury europejskiej[20].

Wartości chrześcijańskie, które zaliczamy do pierwszego podzbioru, Unia Europejska, jako struktura świecka, pozostawia do swobodnego wyboru w ramach gwarancji wolności sumienia i religii. Gwarancje te proklamowane zostały w Europejskiej

[20] Jana Paweł II, Adh. ap. *Ecclesia in Europa*, nr 114-116; *Przemówienie Jana Pawła II na forum Parlamentu Europejskiego* (11.10.1988), w: *Myśl społeczno-polityczna Jana Pawła II. Wskazania dla polityków. Konferencja zorganizowana przez Komisję Kultury i Środków Przekazu Senatu RP, 15 kwietnia 2011 r.*, Warszawa 2011, s. 19-25.

Konwencji Praw Człowieka, a następnie inkorporowane do systemu prawa unijnego na mocy Traktatu Amsterdamskiego[21].

Katalog praw i wolności jednostki zamieszczony w Karcie Praw Podstawowych budzi zastrzeżenia ze względu na brak poszanowania hierarchii wartości. Dlatego organy wykonawcze Unii za pośrednictwem „prawa miękkiego" czyli dyrektyw i instrukcji usiłują wprowadzić do ustawodawstwa państw członkowskich regulacje skrajnie liberalne, jak legalizacja małżeństw homoseksualnych bądź związków partnerskich, aborcji na życzenie kobiety itp.

Nawiązując do postawionego na wstępie problemu, jakie jest źródło kryzysu ekonomicznego i finansowego Unii Europejskiej, należy rozważyć: czy Unia respektuje podstawowe zasady porządku społecznego zaliczane do drugiego podzbioru wartości chrześcijańskich, jakimi są: zasada dobra wspólnego, zasada pomocniczości, zasada solidarności i zasada sprawiedliwości?

W tej sprawie należy zauważyć pewną zbieżność werbalną między zasadami porządku społecznego głoszonymi przez Kościół i zasadami deklarowanymi w prawie traktatowym Unii Europejskiej. Jednakże istnieją też rażące rozbieżności. Przede wszystkim w prawie Unii Europejskiej brak jest zasady dobra wspólnego. W polityce gospodarczej i finansowej Unii Europejskiej na pierwsze miejsce wysunięta jest zasada swobodnej konkurencji, oparta na założeniach gospodarki wolnorynkowej, która z kolei zakłada istnienie „człowieka ekonomicznego (*homo oeconomicus*)", będącego wytworem społeczeństwa kapitalistycznego. Jedną z publikacji, które w mentalności polityków unijnych utrwaliły wiarę w *homo oeconomicus*, jest praca amery-

[21] K. Warchałowski, *Prawo do wolności myśli, sumienia i religii w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, Lublin 2004, s. 304.

kańskiego ekonomisty Garretta Hardina (1967 r.). Dowodził on, że nie ma sposobu efektywnego zarządzania w życiu gospodarczym „dobrem wspólnym", ponieważ ludzie w swym naturalnym egoizmie zawsze dążą do zagrabienia jak największej części dobra wspólnego, doprowadzając w konsekwencji do jego zagłady. Jako przykład podał gminne pastwisko, na którym każdy mieszkaniec gminy miał swój interes, aby wepchnąć tam jak najwięcej swego bydła, co w skutkach doprowadziło do nadmiernej eksploatacji pastwiska. Metafora ta - jego zdaniem - znajduje zastosowanie w zarządzaniu dobrami publicznymi. Teoria ta zakłada istnienie w człowieku tylko egoistycznych skłonności. Dlatego, zamiast walczyć z tymi złymi skłonnościami, należy - jego zdaniem - dobro wspólne sprywatyzować. Prywatni właściciele w swym egoistycznym interesie dopilnują, aby nie spotkała zagłada ich własności. Publikacja ta stała się jednym z intelektualnych fundamentów neoliberalnej rewolucji „powszechnej prywatyzacji", która znalazła zastosowanie po obaleniu komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. Jednak teoria ta spotkała się z krytyką ze strony nowej generacji ekonomistów, którzy nie godzą się na tak tragiczną wizję natury ludzkiej. W szczególności Elinor Ostrom na podstawie wieloletnich badań wykazała, że nie mniej silną skłonnością natury ludzkiej od egoizmu jest dążenie do współpracy i bezinteresownej wymiany dóbr. To wskazuje na potrzebę poszanowania we współczesnej gospodarce zasady dobra wspólnego[22].

Założenia teorii powszechnej prywatyzacji znalazły zastosowanie także w prywatyzacji banków krajowych i uniezależnieniu ich od władz państwowych, mimo że stoi to w sprzeczności

[22] E. Bendyk, *Śmierć człowieka ekonomicznego*, w: *Polityka, wydanie specjalne*, 1/2012. *Trzęsienie kapitalizmu czyli jak zaczął się kryzys i czym się skończy*, w: *Polityka, wydanie specjalne*, 1/2012, s. 98-100.

z zasadą suwerenności narodu. Próbę zakwestionowania tej polityki w celu zaradzenia kryzysowi ekonomicznemu podjął parlament węgierski. Niestety stało się to przyczyną ostrego konfliktu między Komisją Europejską i rządem węgierskim. Dlatego słusznie kard. Sarah, przewodniczący Papieskiej Rady *Cor Unum* podczas posiedzenia katolickiej organizacji „Caritas Europa" w Warszawie 10 maja br. stwierdził: „To jest jasne, że utrzymujący się stan kryzysu, w którym żyjemy, nie ma wyłącznie ani przede wszystkim wymiaru finansowego czy gospodarczego ale dotyczy przede wszystkim sfery kulturowej i antropologicznej"[23].

5. Jaką postawę powinni zająć chrześcijanie w sytuacji kryzysowej Unii Europejskiej?

W odpowiedzi na powyższe pytanie sądzę, że należy uwzględnić wypowiedź Jana Pawła II, kierowaną do polityków niezależnie od ich przekonań religijnych czy światopoglądowych[24]. Stwierdził On m.in.: „Aby Europa mogła zostać zbudowana na trwałych podstawach, koniecznie musi być oparta na autentycznych wartościach, mających swój fundament w powszechnym prawie moralnym, wpisanym w serce każdego człowieka"[25]. A następnie wskazał: „chrześcijańska inspiracja może przemienić zbiorowość polityczną, kulturową i gospodarczą we wspólnotę, w której wszyscy europejczycy czuliby się jak we własnym domu i tworzyliby rodzinę narodów, która mogłaby być owocnym natchnieniem dla innych regionów świata"[26].

[23] Informacja Katolickiej Agencji Informacyjnej, 11.05.2012.
[24] J. Krukowski, Wskazania dla polityków w nauczaniu społecznym Jana Pawła II, w: *Myśl społeczno-polityczna Jana Pawła II*, s. 147-155.
[25] Jan Paweł II, Adh. Ap. *Ecclesia in Europa*, nr 116.
[26] Tamże, nr 121.

Aby tak się stało w rzeczywistości, chrześcijanie będąc obywatelami Unii Europejskiej, nie mogą być biernymi obserwatorami lekceważenia podstawowych zasad etycznych i uniwersalnych wartości chrześcijańskich w życiu społecznym, ale powinni domagać się od polityków odpowiedniej rewizji prawa unijnego, a przede wszystkim, aby w rozwiązywaniu problemów dotyczących kryzysu finansowego - zaprzestali kierować się tylko zasadą swobodnej konkurencji grup interesów, ale respektowali elementarne wymogi zasady dobra wspólnego.

LAW OF THE EUROPEAN UNION AND CHRISTIAN VALUES

SUMMARY

The Author explained the term of the law and the term of the values, especially Christian values. In the article, the Author distinguished two categories of the Christian values: 1) peculiar Christian values based on the theological grounds singling out religion and Christian ethic. The Church regulates the means of the achievement of these values with the assistance of the canon law; 2) universal ethical principles, which are basic human values, such as respect for the hierarchy of values, recognition that human being is in the first place in that hierarchy and recognition that the natural human dignity is a source of the fundamental rights and freedoms.

The law of the European Union refers to the values. Politicians of the European Union have made the project of building the community called "European civil society".

Christians as the citizens of the European Union, should not be just passive observers while basic universal Christian values are disregarded. They should demand from politicians to respect the principle of the common good.

Translated by Agnieszka Romanko

Słowa kluczowe: Unia Europejska, wartości chrześcijańskie, prawo, godność człowieka, dobro wspólne.

Key words: European Union, Christian values, law, human dignity, common good.